Nr. 94. Kraków, niedziela 5 kwietnia 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 510.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“. Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 60 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Czas odnowić przedpłatę!

Z dniem 1 kwietnia rozpoczął **„Naprzód“** nowy kwartał swego wydawnictwa.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	w Krakowie	na prowincyi z przesyłką pocz.
kwartalnie	K 4·50	K 6·—
z odnoszeniem	K 5·70	
miesięcznie	K 1·60	K 2·—
z odnoszeniem	K 2·—	

Prenumeratorów „Naprzodu“ upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na kwiecień celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika.

Kto do 7. kwietnia nie odnowi przedpłaty, temu dalsza przesyłka „Naprzodu“ zostanie wstrzymaną.

Administracya „Naprzodu“.

Z DNIA.

Kraków, 4 kwietnia.

Święto majowe.

Za niecałe cztery tygodnie obchodzić będzie zorganizowany proletaryat wszystkich krajów święto 1 Maja. Doroczne to święto robotnicze wżyło się już wśród mas ludowych jako manifestacya międzynarodowej solidarności wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych pod sztandarem, na którym są wypisane hasła, jednoczące całą klasę robotniczą do walki ze wspólnym wrogiem.

8-godzinny dzień roboczy!
Ubezpieczenie robotników!
Równość praw politycznych!
Zniesienie militaryzmu!

Oto hasła, pod któremi demonstrujemy w dniu 1 Maja.

I w tym roku obchodzić będziemy uroczyście to święto proletaryatu. Dokonamy na niem przeglądu naszych sił, rosnących nieustannie w walce o wyzwolenie ludu pracującego. Zamanifestujemy przed światem nasze nieprzedawnione nigdy żądania, o które nie przestaniemy walczyć, aż je urzeczywistnimy.

A więc do szeregu, robotnicy i robotnice!

Przygotowywujcie się do święta 1 Maja, aby wypadło jeszcze wspanialej i bardziej imponująco, niż w latach poprzednich!

Niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya!
Niech żyje 1 Maja!

Widmo strejkowe.

Z pierwszymi dniami wiosennymi zjawiły się też, jak czarne jaskółki, pogłoski o pojedynczych strejkach w kilku dobrach na Podolu. Organ rządowy zaprzeczył skwapliwie prawdziwości samego faktu, ale niepewność położenia na Rusi trwa ciągle i o tę biedną chłopską skórę prowadzą się za kulisami targi, o których może historyk więcej szczegółów wiedzieć będzie, niż politycy współcześni...

Dla partyi naszej sprawa strejków rolnych została jasno postawioną na zjazdach. Mamy obowiązek tylko wtedy dopuszczać do strejku, jeżeli strejkujący mają widoki zwycięstwa.

W przeciwnym razie strejk jest szkodą i klęską, która nie tylko bezpośrednio ludowi zadaje ciosy, ale demoralizuje biednych ludzi i odbiera im zaufanie we własne siły na przyszłość.

Ci, coby chcieli, aby im dzisiaj głodem przymierający strejkowiec wydobywał jeszcze narodowe, czy jakieś polityczne korzyści, grzeszą strasznie wobec chłopa, bo wiemy z doświadczenia zeszłorocznego, że oni to właśnie byli tak dobrze, jakby nieobecnymi w walce!

Tam, gdzie są środki finansowe, solidarność organizacyjna i prawdopodobieństwo wygranej, o strejku decyduje nie poryw chwilowy, lecz świadoma wola organizacyi. Taki strejk, nawet przegrany, nie jest klęską, ani upadkiem, lecz jedną przegraną batalią.

Strejk, t. zw. żywiołowy, wymaga natomiast warunków, o jakich zwłaszcza polityku jąca „inteligencya“ ruska wprost nie ma wyobrażenia dzisiaj. Kłóci się ona między sobą i obełguje siebie i cały świat, a w pierwszej linii chłopa ruskiego, wobec którego grzeszy bezczynnością i nieszczerością.

To trzeba dzisiaj podnieść i przedewszystkiem ostrzedz samych chłopów, ażeby liczyli dobrze szanse walki strejkowej, bez względu na to, czy się przeróżnym dziennikarzom burżuazyjnym chłopska rozwaga podobać będzie, lub też nie.

Dopiero solidarny i świadomy proletaryusz rolny może spokojnie słuchać pogróżek o Kroatach, żandarmach i t. p. prowokacyach; dopiero taki chłop nie zapełni tak łatwo więzień i — — wygra!

Zjazd robotników budowlanych.

Od kilku lat rozgrywa się przed naszemi oczyma na bruku lwowskim bolesny proces szamotania się wielkiej rzeszy robotników o chleb, o zarobek codzienny. Ogromny napływ ludzi bez pracy do stolicy kraju, niezdrowe gorączki spekulacyjne w zawodzie budowlanym, zupełna obojętność gminy, kraju i państwa na los mas robotniczych, wszystko to razem doprowadzało bezbronnych biedaków do rozpaczliwych demonstracyj publicznych, kończących się nieraz rozlewem krwi na bruku stolicy.

Najstraszniejszą rzeczą w tych ruchach to podejrzenie, że były one może bardzo pożądane dla kilkunastu przedsiębiorców, że szafowano krwią robotniczą w sposób, mogący na przyszłość zadać straszną klęskę organizacyi robotniczej...

Zupełnie innem zjawiskiem jest natomiast zjazd robotników budowlanych, którego obrady 5 b. m. rozpoczynają się we Lwowie. Jest on wyrazem planowego dążenia klasy robotniczej do praw, o które takie walki dotychczas staczać trzeba było, dowodem świadomości tych praw i środków, prowadzących do ich zdobycia. Zjazd ten, obmyślając drogi, któremi kroczyć mają robotnicy, ustalając plan działania, ześrodkowując i organizując rozproszane siły, zapewni robotnikom, walczącym o swe prawa, potęgę, przed którą ukorzyć się będą musiały wreszcie wszystkie czynniki w kraju.

Dlatego witamy ten zjazd, jako zapowiedź rozumnej a skutecznej pracy, jako potężny krok w kierunku zapewnienia ludności pracującej w naszym kraju ludzkich warunków bytu.

Arcyoszust.

Ks. prałat ciągle jeszcze nie może utulić się z „żalu“ z powodu uchwalenia ustawy o powiększeniu rekruta, za którą cztery jego pionki z taką lokajską pokorą głosowały, występując zarazem z całą zaciekłością przeciw wnioskowi socyalnych demokratów o skrócenie służby wojskowej. W ostatnim (5) numerze „Niewiasty“ (dodatku do 14 nru „Wieńca-Pszczółki“) „ubolewa“ Okpiświat galicyjski nad rodzicami w następujący melancholijny sposób:

„Smutną ustawę i bolesną dla rodziców, a zwłaszcza dla matek i sióstr, uchwalił w tym roku parlament wiedeński. Jest to ustawa, postanawiająca, że ma być branych do wojska 29 tysięcy rekrutów więcej, niż ich brano dotychczas. Znaczy to, że co roku będzie przeszło 20 tysięcy więcej rodziców i matek opłakiwało zabranie swych dzieci do wojska, a ból to srogi i wielki... Lecz na pociechę matek i rodziców w ogólności dodamy to, że nasi posłowie pod tym tylko warunkiem (!) zgodzili się głosować za powiększeniem liczby wojska, iż rząd w najbliższym czasie skróci (!!) dla wszystkich żołnierzy czas służby z 3 na 2 lata, a tych synów, którzy rodziców utrzymują, nie będzie wcale brał do wojska. W ten sposób wszystkie matki będą miały przynajmniej tyle pociechy, że synowie prędzej z wojska wrócą do domu“.

Ks. prałat cynizm i system oszukiwania biednych chłopów doprowadził do jakiegoś nieporównanego wirtuozostwa, wobec którego słabnie najśmielsza fantazya.

W 14 numerze „Wieńca-Pszczółki“ znajdujemy następujący wylew moskalofilskich aspiracyj ks. prałata:

„O tajnem towarzystwie i o podziemnem działaniu pisze wychodzący w Krakowie „Przegląd wszechpolski“ całkiem otwarcie i jawnie, a przecie „tajne towarzystwa“ są w Austryi zakazane. Mimo to rząd austryacki ani pisać o tem nie broni, ani tajnego towarzystwa nie szuka. Jakiż z tego wniosek pewny i niezawodny? Oczywiście ten, że to wszystko dzieje się za cichem zezwoleniem i porozumieniem — a prawdopodobnie za pieniądze niemieckie — bo rządy niemieckie gotowe nawet razem z Polakami śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła“ pod tym warunkiem, aby Polacy tylko z Rosyą wojowali. Czyż więc ludowcy i wszechpolscy nie pracują na korzyść teutońską?“

Przytaczamy to, jako ilustracyę kompletnego znikczemnienia moralnego tego polityku jącego księdza.

Miejska Kasa chorych w Krakowie.

Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się w sali rady miejskiej walne zgromadzenie krakowskiej miejskiej Kasy chorych. Zarząd przedkłada temu zgromadzeniu sprawozdanie za rok 1902. Sprawozdanie to nie różni się prawie niczem od sprowozdań z dwóch lat poprzednich; ta sama suma przychodów, jak i rozchodów. Najlepiej dowodzą tego opłaty ubezpieczonych i pracodawców, które w r. 1901 wynosiły 146.655 K 06 h, a

☞ Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o uroczystości 1. Maja! ☜

ANTONI CZECHOW.

EGZAMIN.

— Nauczyciel geografii Gałkin ma do mnie złość i, proszę mi wierzyć, obetnie mnie na egzaminie, — mówił, nerwowo zacierają ręce i pocąc się, urzędnik X-go urzędu pocztowego Jefim Zacharycz Fiendrikow, szpakowaty, brodaty mężczyzna z godną szacunku łysinką i solidnym brzuszkiem. — Obetnie mnie... Jak Bóg na niebie... A złości się na mnie o drobnostkę, głupstwo. Przychodzi do mnie kiedyś z listem poleconym i przepycha się przez publikę, żebym ja, uważa pan, naprzód wziął jego list, a później dopiero inne. To nie wypada... Chociaż należy do klasy wykształconej, w każdym razie powinien zwracać uwagę na kolej i czekać. Zrobiłem mu przyzwoitą uwagę. „Niech łaskawy pan — powiadam — zechce poczekać na kolejkę“. Rozzłościł się i prześladuje mnie teraz nieustannie, synkowi memu Jegorce jedynki stawia, a mnie rozmaite przezwiska na mieście przypina. Przechodzę kiedyś koło traktyerni Kuchtina, a on wychylił się z kijem bilardowym w ręku przez okno i krzyczy, pijaczysko, na cały rynek: „Panowie, spójrzcie: marka używana idzie!“

Nauczyciel języka rosyjskiego Piwomiodow, stojący w przedsionku X-ej szkoły powiatowej obok Fiendrikowa i łaskawie palący jego papierosa, wzruszył ramionami i uspokoił go:

— Nie przejmuj się pan. Dotąd nigdy się jeszcze nie zdarzyło, żeby ktoś z naszych nie zdał egzaminu. To prosta formalność!

Fiendrikow uspokoił się, ale nie na długo. Przez przedsionek przeszedł Gałkin, młody człowiek z rzadką, zda się podskubaną bródką, w płóciennych spodniach i nowym granatowym fraku. Popatrzył surowo na Fiendrikowa i poszedł dalej.

Wktótce potem nadbiegła wieść, że idzie inspektor. Fiendrikowowi zrobiło się zimno i zaczął czekać pełen strachu, tak dobrze znanego wszystkim podsądnym i egzaminowanym po raz pierwszy. Przez przedsionek przebiegł i wybiegł na ulicę przełożony szkoły powiatowej Chamow. Za nim spieszył na spotkanie inspektora nauczyciel religii Zmijeżałow. Podążali tam również wszyscy nauczyciele. Inspektor szkół ludowych Achachow głośno powitał wszystkich, wyraził swoje niezadowolenie z powodu kurzu na drodze i wszedł do szkoły. W przeciągu pięciu minut przystąpiono do egzaminów.

Wyegzaminowano dwóch popowiczów, ubiegających się o posadę nauczyciela wiejskiego. Jeden zdał, drugi nie zdał. Obcięty utarł nos dużą czerwoną chustką, postał chwilę, pomyślał i poszedł.

Potem zdawali dwaj ochotnicy trzeciej kategoryi...

— A pan gdzie służy? — zwrócił się inspektor do Fiendrikowa.

— Jestem urzędnikiem tutejszego urzędu pocztowego, jaśnie wielmożny panie — powiedział, prostując się i starając się ukryć przed publicznością drżenie rąk. — Służyłem dwadzieścia i jeden rok, jaśnie wielmożny panie, teraz zaś zapotrzebowano opinij o mnie, ażebym mógł otrzymać rangę registratora koleskiego, wskutek czego ośmielam się prosić o egzamin.

— Tak... Proszę napisać dyktando.

Piwomiodow wstał i zaczął dyktować niskim, huczącym basem, tak, ażeby poddać jak najwięcej błędów egzaminowanemu, wymawiając słowa inaczej, niż się piszą.

Ale mimo wysiłków przebiegłego Piwomiodowa, dyktando poszło dobrze. Przyszły koleski registrator niewiele zrobił błędów, chociaż szło mu najwyraźniej raczej o piękny charakter pisma, niż o ortografię. Słowo „nadzwyczajnie“ napisał przez dwa n, zamiast „lepszy“ — „lebszy“, a słowami „nowy plac boju“ wywołał uśmiech na twarzy inspektora, pisząc „nowy pladz boju“; wszystko to jednak nie są przecież wielkie błędy.

— Dyktando ujdzie — powiedział inspektor.

— Ośmielę się zwrócić uwagę jaśnie wielmożnego pana — mówił ośmielony nieco Fiendrikow, poglądając z boku na nieprzyjaciela swego, Gałkina — ośmielę się zaraportować, że geometryi uczyłem się z podręcznika Dawydowa, po części zaś uczył mnie siostrzeniec mój, Warsonofij, który przyjechał do mnie podczas wakacyj z Trojce-Sergijewskiego seminaryum. Uczyłem się i planimetryi i stereometryi... wszystkiego, co jest...

— Stereometrya według programu niepotrzebna.

— Niepotrzebna? A ja miesiąc ślęczałem nad nią... Co za szkoda! — westchnął Fiendrikow.

— Tymczasem jednak dajmy pokój geometryi. Zwróćmy się do nauki, którą pan, jako urzędnik poczty, lubisz zapewne. Geografia — to nauka pocztylionów.

Wszyscy nauczyciele uśmiechnęli się z szacunkiem. Fiendrikow nie mógł pogodzić się z tem, że geografia jest nauką pocztylionów (niema o tem najmniejszej wzmianki ani w przepisach pocztowych, ani w rozporządzeniach z okręgu), ale, bojąc się uchybić, odpowiedział:

— Wedle rozkazu, tak.

Kaszlnął nerwowo i zaczął oczekiwać pytań. Nieprzyjaciel jego, Gałkin, oparł się plecami o poręcz krzesła i, nie patrząc nań, zapytał flegmatycznie:

— E... proszę mi powiedzieć, jaki jest rząd w Turcyi?

— Samo przez się rozumie się... turecki...

— Hm!... turecki... To pojęcie bardzo elastyczne. Turcya jest to państwo konstytucyjne. A jakie pan zna dopływy Gangesu?

— Uczyłem się z geografii Smirnowa i, daruje pan, nie wyuczyłem się dokładnie... Ganges to taka rzeka, co płynie w Indyach... a wpada do oceanu.

— Nie o to pana pytam. Jakie dopływy ma Ganges? Nie wie pan? A gdzie płynie Araks? I tego pan nie wie? Dziwne... W jakiej gubernii leży Żytomierz?

— Trakt 18, stacya 121...

Na czoło Fiendrikowa wystąpił zimny pot. Kilkakrotnie zamrużył oczy i gardło poruszyło mu się tak, jak gdyby przełknął był swój własny język.

— Jak samemu Panu Bogu, jaśnie wielmożny panie — mamrotał. — Nawet ojciec protojerej może poświadczyć... Dwadzieścia z

w r. 1902 wykazały kwotę 146.646 K 86 h, więc tylko o 8 K 20 h mniej, aniżeli w roku poprzednim.

Ogółem zamknięcie rachunkowe świadczy, co prawda, o pewnej stałości w regularnych dochodach Kasy, okazuje jednak, że opłaty bieżące wystarczyć mogą zaledwie na pokrycie wydatków i że temsamem zarząd Kasy podołać może z największym tylko wysiłkiem swoim obowiązkom. To też zadanie zarządu Kasy staje się z roku na rok coraz trudniejszem, bo w miarę jak pracuje on nad tem, by zykać dla instytucyi zaufanie wśród ubezpieczonych, coraz trudniej mu utrzymać równowagę finansową. W tem przykrem położeniu znajdował się zarząd przez cały rok ubiegły, a winę tego przypisuje całemu szeregowi przyczyn od niego zupełnie niezależnych, jak: brakom i wadom ustawy, przeprowadzeniu i stosowaniu jej przez władze, rozdrobnieniu Kas, niezrozumieniu ważności ubezpieczenia wśród samej klasy pracującej, a przedewszystkiem depresyi ekonomicznej, od kilku już lat niszczącej cały przemysł i handel krajowy. Jaskrawą ilustracyą tego są przeciętne zarobki robotnika z ostatnich trzech lat. Zarobek ten, już i dość nizki, wynosił w 1900 r. 1 K 65 h, w 1901 r. obniżył się do 1 K 60 h, a w 1902 r. spadł do 1 K 40 h. To wszystko odbija się stale na Kasie chorych. Rok rocznie sprawozdania Kasy na te braki wskazują, ale jak dotąd bezskutecznie. Już w poprzedniem sprawozdaniu podnosił zarząd, że kwestya zaprowadzenia ubezpieczenia na starość i na wypadek trwałej niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenia w razie braku zatrudnienia — staje się coraz bazdziej piekącą, albowiem w tych wszystkich wypadkach cały ciężar spada obecnie na Kasę chorych, przez co też równowaga budżetowa narażona zostaje na szwank; nie przyczynia się to również do wzrostu i prosperowania Kasy, lecz przeciwnie osłabia ją i utrudnia jej spełnienie ustawą zakreślonych zadań.

Członków z końcem r. 1901 liczyła Kasa 9355 (mężczyzn 7295, kobiet 2060). Z końcem roku 1902 okazał się pewien wzrost członków, mianowicie było ubezpieczonych 10.122 (mężczyzn 8054, kobiet 2068). Najmniejszy ruch był w marcu, a największy we wrześniu, zaś przeciętna liczba z całego roku wynosiła 10.028 ubezpieczonych (mężczyzn 7941, kobiet 2087). Pracodawców ubezpieczających było 2950. Przeciętna opłata 1 członka wynosiła 9 K 68 h, przeciętna dopłata pracodawcy 4 K 93 h. Przeciętny zarobek dzienny 1 K 40 h.

Chorych zgłosiło się 15.655 (w stosunku zatem do roku poprzedniego więcej o 1178), z tych odesłano do szpitala na leczenie 633, w ambulatoryach Kasy leczono 15.022. Tym zaś udzielono: porad lekarskich 40.057, wina 532 butelek, koniaku 437 butelek, wód mineralnych 3768 butelek, mleka 348 litrów, kąpieli 1753, okularów 260, pasków przepuklinowych 136, hegarów 66, inhalatorów 76. Oprócz tego udzielano chorym członkom: sztuczne szczęki i oczy, worki na lód, opaski brzuszne, pończochy gumowe, wstrzykawki, suspensoria, rękawiczki ochronne, respiratory, poduszki gumowe, gorsety (prostotrzymacze), podkładki pod stopy płaskie (Plattfuss) itp. Niezdolnymi do pracy uznano i zasiłki udzialano 4240 za dni 58.516. Obłożnie chorych, których lekarze musieli w domu odwiedzać było 2579. Połogów było 84. Zmarło 78 członków. Jeden wypadek choroby kosztował przeciętnie 7 K 89 h. Jeden chory kosztował przeciętnie 29 K 16 h czyli 199% opłat. Jeden członek Kasy kosztował przeciętnie 12 K 33 h czyli 83% opłat. Jeden wypadek choroby trwał przeciętnie 13½ dni. Na wsparcia dla chorych członków, jako to: zasiłki w gotówce, pomoc lekarską, leki i środki lecznicze, oraz szpital i pogrzeby wydano 123.673 K 09 h, zaś opłaty członków wyniosły 97.122 K 89 h. Z ogólnej sumy przypisanych dochodów w kwocie 157.807 K 75 h wydano: na zasiłki w gotówce 34·70%, na lekarzy 16·50%, na lekarstwa 18·90%, na szpitał 6·40%, na pogrzeby 1·80%, na administracyę 19·30%, na inne wydatki 0·80%, na straty (odpisy) 1·60%. Czas ordynacyi lekarskiej w ambulatoryach Kasy wynosił 14 godzin dziennie; oprócz tego lekarze specyaliści ócz, gardła, krtani, nosa, uszów i zębów ordynowali w mieszkaniach swoich dla członków kasowych. Ponadto, w miarę potrzeby, przedłużano czas ordynacyi lekarskiej z powodu większego napływu chorych.

Ze sporów, które zarząd Kasy od szeregu lat prowadzi z kilku wielkiemi instytucyami, niektóre doprowadzone zostały już do końca, inne są bliskie ukończenia. I tak spór z c. k. zarządem poczt i telegrafów, co do obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych funkcyonaryuszów, został reskryptem c. k. ministerstwa spraw wewn. częściowo na korzyść Kasy rozstrzygniętym. Po otrzymaniu zatem wykazu tychże funkcyonaryuszów, nastąpi obliczenie przypadających z tego tytułu opłat, które wyniosą prawdopodobnie kilka tysięcy koron. W sporze o ubezpieczenie personalu akcyzy miejskiej i zawodowej straży ogniowej zatwierdziło c. k. ministerstwo spraw wewn. orzeczenie c. k. namiestnictwa co do obowiązku ubezpieczenia na korzyść Kasy chorych opiewające, oraz że gmina m. Krakowa obowiązaną jest uiścić Kasie chorych z tytułu ubezpieczenia tych funkcyonaryuszów przypadającą kwotę. O ile wiadomo, gmina m. Krakowa wniosła przeciwko decyzyi ministeryalnej zażalenie do trybunału administracyjnego, Kasa zaś sporządziła nowe obliczenie opłat po koniec roku ubiegłego na kwotę 44.000 K, które przedłożyła magistratowi celem wydania orzeczenia co do wysokości tej kwoty. Natomiast w sporze o ubezpieczenie funkcyonaryuszów pow. Kasy oszczędności orzekło ministerstwo spraw wewn., zgodnie z orzeczeniem magistratu i namiestnictwa, że funkcyonaryusze tejże instytucyi nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby. W sprawie tej zarząd wniesie zażalenie do trybunału administracyjnego.

Zarząd Kasy podaje do wiadomości, iż z chwilą wniesienia przez rząd reformy o ubezpieczeniu robotników, zwołanym zostanie bezzwłocznie zjazd wszystkich Kas chorych w Austryi, celem zajęcai wobec tego przedłożenia odpowiedniego stanowiska. Zjazd ten zwołanym będzie także między innemi przez zarząd krakowskiej Kasy, która należy do komisyi zjazdowej. Wkońcu wspomnieć wypada, że od lat wielu czynione usiłowania w kierunku stworzenia funduszu emerytalnego dla funkcyonaryuszów Kas chorych, staną się w najbliższej przyszłości rzeczywistością. Sprawą założenia takiego funduszu, obejmującego funkcyonaryuszów Kas chorych z całego państwa, zajmuje się dolno-austryacki Związek Kas chorych.

Sprawozdanie powyższe okazuje jeszcze raz, że zorganizowani robotnicy, ujáwszy Kasę chorych w swoje ręce, mimo piętrzących się trudności, prowadzą ją bardzo dobrze i utrzymują tę instytucyę na wysokości jej zadania.

---

górą lat przesłużyłem... Całe życie modlić się będę.

— Dobrze, porzućmy geografię. Czego się pan wyuczył z arytmetyki?

— Arytmetykę także niedokładnie... Nawet ojciec protojerej może potwierdzić... Całe życie modlić się będę... Z Pokrowa się przecież uczę, uczę... i nic... Jużem się zanadto zestarzał... umysł już nie może tak... Zmiłuj się, jaśnie wielmożny panie, pozwól mi się modlić za ciebie...

Na rzęsach Fiendrikowa błysnęły łzy.

— Służyłem uczciwie i beznagannie... Rok rocznie spowiadam się i komunikuję... Nawet ojciec protojerej może potwierdzić... Zmiłuj się, jaśnie wielmożny panie.

— Niczego się pan nie nauczył?

— Wszystkiegom się nauczył, ale nic nie pamiętam... Już sześć krzyżyków za pasem, jaśnie wielmożny panie, gdzie mi tam do nauki! Uczyń pan łaskę!

— Już sobie nawet czapkę z kokardą obstalował... — powiedział protojerej Zmijeżałow i uśmiechnął się.

— Dobrze, możesz pan iść! — rzekł inspektor.

W pół godziny potem Fiendrikow szedł z nauczycielami do restauracyi Kuchtina i tryumfował. Twarz miał rozpromienioną, oczy mu błyszczały szczęściem, ale nieustanne drapanie się poza uchem wskazywało, że gryzie go jakaś myśl.

— Co za szkoda! — mruczał. — Jakiż ja byłem głupi!

— Cóż takiego? — zapytał Piwomiodow.

— Pocom ja się uczył stereometryi, jeżeli jej niema w programie? A cały miesiąc siedziałem nad tem świństwem! Co za szkoda!

Przełożył *Stanisław Poraj.*

OŚWIADCZENIE.

Z powodu protestu p. Mieczysława Pinińskiego w Izbie poselskiej przeciwko wrzekomemu bezczeszczeniu jego zmarłej matki w jednej z moich interpelacyj, wniesionej przed kilku dniami, oświadczam, że w tekscie interpelacyi, omawiającej kradzież testamentu, pamiętników i pereł wartości 6.000 złr. raz tylko przychodzi imię matki p. Pinińskiego, a to w tym związku, iż namiestnik kazał z masy spadkowej pozabierać listy i fotografie swej matki, a starosta kazał nadto odesłać cenny obraz Grottgera, własnością masy będący, pod adresem p. namiestnika.

Zasłanianie faktu dokonanego przez syna pamięcią matki, jest rzeczą niewłaściwą, ale tego błędu nie ja się dopuściłem, lecz p. Piniński.

W interpelacyi mojej wskazałem dość wyraźnie na możliwą i prawdopodobną zbrodnię, dokonaną w Skorykach; o motywach zbrodni starałem się mówić najbardziej ostrożnie, aby nie uprzedzać śledztwa sądowego i sądzę, że żadne, choćby najbardziej zrozumiałe i piękne uczucia synowskie nie powinny motywów prawdopodobnej zbrodni zasłonić przed sędzią, strzegącym prawa. Obelgi rzucane pod moim adresem nie zdołają mnie odwieźć od żądania, aby szukano sprawców i powodów zbrodni. Prawo obowiązuje wszystkich, najniżej i najwyżej położonych.

Dlatego przyjmuję odpowiedzialność za treść mojej interpelacyi i czekam przedewszystkiem śledztwa karnosądowego jak się tego domaga interpelacya, bo o to chodzi, a o nic innego.

W końcu jedna uwaga pod adresem pp. Pinińskich: Nieobecny na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, nie mogłem odpowiedzieć na belgi p. Mieczysława Pinińskiego, ale ostrzegam tych panów przed nadużywaniem patosu, bo miałbym prawo odmówić im zdolności moralnych do tego rodzaju oburzeń.

Nietylko opinia publiczna, ale i akta sądowe dałyby mi materyału aż nadto do rozprawienia się ze wszystkimi trzema panami Pinińskimi.

Kraków, 4 kwietnia 1903.

Ignacy Daszyński.

Przegląd społeczny.

Przypomnienie. Austryacka komisya zawodowa rozesłała do wszystkich organizacyj zawodowych w całem państwie kwestyonaryusz celem sporządzenia i wydania statystyki organizacyj zawodowych w Austryi. Z galicyjskich stowarzyszeń zawodowych tylko krakowskie wypełniły i przesłały komisyi zawodowej te kwestyonaryusze, reszta zaś stowarzyszeń zywodowych w kraju, zwłaszcza zaś wszystkie lwowskie zaniedbały dotąd to uczynić. Wobec tego grozi fakt, że w ogólnej statystyce ruchu zawodowego w Austryi Galicya będzie zupełnie pominiętą. Komisya zawodowa zwraca się zatem jeszcze raz do galicyjskich organizacyj zawodowych z upomnieniem, aby dzięki niedbalstwu jednostek nie doszło do tego faktu, którego szkodliwość dla ruchu zawodowego w Galicyi oceni łatwo każdy, kto rozumie doniosłość statystyki. Kwestyonaryusze należy bezzwłocznie wypełnić i przesłać pod adresem: A. Hueber, Wien VI./1, Mariahilferstrasse 89 A.

Do robotników drzewnych Galicyi i Bukowiny! Stosunki robocze wśród robotników stolarskich i drzewnych w kraju coraz stają się trudniejszymi. Rzeczą robotników jest zastanowić się poważnie nad przyczyną tego pogorszenia się stosunków i rozważyć drogi jakiemi dojść by można do poprawy i ustalenia bytu opuszczonej masy pracujących w naszym zawodzie. Dlatego postanowili podpisani wezwać wszystkich robotników pracujących w przemyśle stolarskim i drzewnym, aby się zastanowili nad swojem położeniem i pomyśleli o pracy koniecznej, by położenie to uczynić znośniejszem, zaś drogą do tego jest przedewszystkiem i nadewszystko organizacya silna i jednolita. Jednak aby organizacya była istotnie pomocą dla potrzeb pracujących, przedewszystkiem by każdy pracujący, świadomy swych obowiązków wobec ogółu stanął do pracy wedle wytyczonego planu. Obmyśleć ten plan, ustalić kierunek nowej pracy — oto zadanie najbliższej przyszłości, aby usunąwszy braki, jednolicie postępując wszelkiemi siłami starać się organizacyę umacniać. W tym celu zapraszamy wszystkich robotników Galicyi i Bukowiny na **konferencyę** wspólną, która się odbędzie w dniach 26. i 27. kwietnia we Lwowie w lokalu Zarządu głównego robotników stolarskich „Zgoda“ z porządkiem dziennym: 1) stosunki robocze w zawodzie stolarskim; 2) organizacya; 3) wnioski. Pracujących w zawodzie prosimy, aby się natychmiast zebrali i podali nam swą opinię do wiadomości. Gdyby zaś większość orzekła, że konferencya ta nie jest potrzebną, to prosimy nas o tem, jak najrychlej uwiadomić. Gdzie zaś towarzysze osądzą, że konferencya jest potrzebną, tam zechcą natychmiast wybrać delegata, zaopatrzyć go w odpowiednie środki, zaś we Lwowie przygotuje się dla tychże odpowiednie pomieszczenie.

Rozesłany kwestyonaryusz proszę wypełnić i przysłać nam jak najprędzej.

Z socyalno-demokratycznem pozdrowieniem:
Komitet zjazdowy robot. drzewnych we Lwowie.

Z organizacyi robotników stolarskich w Krakowie. W poniedziałek 30 marca odbyło się poufne zgromadzenie robotników stolarskich przy licznym udziale towarzyszów. Przedmiotem obrad było obesłanie konferencyi robotników drzewnych, mającej się odbyć we Lwowie 26 kwietnia. Po dłuższej dyskusyi wybrany został delegatem tow. Sebastyan Herman. Następnie przewodniczący tow. Adamski, wezwawszy zgromadzonych, by agitowali usilnie za świętem 1-go Maja, i zapowiedziawszy w sprawie tego święta osobne zgromadzenie poufne na dzień 26 kwietnia, zamknął zgromadzenie.

Z Turki koło Chyrowa piszą nam: Dnia 29 marca b. r. odbyło się tutaj zgromadzenie robotnicze, na którem wybranymi zostali, jako delegaci na zjazd do Lwowa, tow. Antoni Piechnik i Józef Żułkiewicz. Ponadto na porządku dziennym była sprawa organizacyi zawodowej, którą referował tow. Piechnik. Mówca wyłuszczywszy jasno cele stowarzyszeń, wezwał robotników, by jak najliczniej przystąpili do grupy miejscowej towarzystwa „Ogniwo“.

Następny mówca tow. Matys przemawiał na temat „praca a kapitalizm“. Referent, analizując rozwój społeczeństwa, wykazał, iż w rozwoju społecznym jedyną wartość posiada praca, stwarzająca wszelkie bogactwa. Tow. Matys przedstawia następnie, w jaki sposób wyzyskiwaną jest praca przez kapitał. W dalszym toku swej mowy skreślił referent nieludzkie i wprost zbrodnicze postępowanie miejscowych przedsiębiorców przy budowie kolei z robotnikami, ilustrując swe wywody jaskrawymi przykładami.

Po przemówieniu tow. Matysa zamknięto zgromadzenie. Wogóle ruch robotniczy rozwija się tutaj znakomicie.

Ruch strejkowy wśród robotników piekarskich w Buczaczu. D. 29 z. m. odbyło się poufne zebranie koła miejscowego robotników piekarskich w Buczaczu w lokalu stow. „Braterstwo“, na którem omawiano nizkie płace robotników piekarskich w Buczaczu i uchwalono zażądać od majstrów podwyższenia płac przynajmniej o 10%. Z tego powodu wywiązał się tam konflikt z majstrami, którzy nie chcą się zgodzić na podwyższenie płac. Dopóki więc ta sprawa nie będzie załatwioną, o czem robotnicy piekarscy w „Naprzodzie“ zostaną zawiadomieni, wzywa się robotników piekarskich z innych miast, aby do Buczacza obecnie bezwarunkowo nie przyjeżdżali.

Z sali sądowej.

Szpieg szantażystą. Przed trybunałem orzekającym w Wiedniu rozpoczęła się onegdaj przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw byłemu porucznikowi Pawłowi Bartmannowi, rodem z Bursztyna w Galicyi. Akt oskarżenia zarzuca Bartmannowi, że w liście z 14 stycznia br., wystosowanym do zarządu wojskowego domagał się, aby od niego odkupiono jego „memoryał o organizacyjnej budowie austryacko-węgierskiej siły zbrojnej“ i groził, że w przeciwnym razie sprzeda go obcemu mocarstwu, któremu też odda się na usługi i donosić będzie o tajemnicach armii austro-węgierskiej; że przez to zarządowi wojskowemu, względnie wszystkim obywatelom całej monarchii zagroził niebezpieczeństwem naruszenia ich własności; że wskutek tego dopuścił się zbrodni wymuszenia wśród niezwykle obciążających okoliczności.

Przed przesłuchaniem oskarżonego, konstatuje przewodniczący, że Bartmann skazany był za szpiegostwo na 5 lat ciężkiego więzienia, które częścią odbył we Lwowie, a częścią w Gradysce. Następnie odczytano listy, jakie Bartmann pisywał z więzienia do swego dawnego adwokata, a których odpisy dołączył do listu z pogróżkami, przesyłanego zarządowi wojskowemu.

W listach tych pisze Bartmann między innemi, że w chwili skazania go za szpiegostwo, począł z nienawiścią przemyśliwać o sposobie pomszczenia się na sprawcach swej niedoli. „Przyszedłem wtenczas do przekonania — pisał Bartmann — że moje donosicielstwo, które przez 6½ lat uprawiałem na rzecz Rosyi, nie przyda się do uplanowanej zemsty“. Następnie pisze, że wyrządził państwu szkodę, wynoszącą 30 milionów guldenów. Do zemsty miał mu posłużyć wypracowany w więzieniu memoryał.

Bartmann zeznaje, że do szpiegowania na rzecz Rosyi zmusiła go nędza, w jaką popadł, gdy został zdegradowany za staraniem pewnego kapitana, który go nienawidził. Wówczas starał się o posadę urzędnika przy departamencie wojskowym we Lwowie. Ale narzeczona złamała mu życie, zerwawszy z nim listownie stosunek. Pojechał natychmiast do narzeczonej do Jarosławia, aby wymierzyć sobie satysfakcyę. Pojechał uzbrojony w rewolwer, gdyż tam panują niepewne stosunki...

Tu przerwał oskarżonemu przewodniczący, stwierdzając, że Bartmann wtenczas został oskarżony o zbrodnię wymuszenia; sąd jednak uwolnił go.

Przewodniczący oświadcza, że zdrada tajemnic wojskowych, spełniona przez Bartmanna, kosztowałaby Austryę na wypadek wojny tysiące istnień ludzkich, że dla Austryi zdrada ta równa się przegranej bitwie. Wkońcu odczytuje przewodniczący list Bartmanna do pewnego pułkownika rosyjskiego. Bartmann pisze, że usługi, jakie oddał Rosyi, w przeciągu 10 lat, są tego rodzaju, iż „niema drugiego mocarstwa, któreby o urządzeniach wojskowych swego przyszłego przeciwnika, o jego nawet najtajniejszych planach i zamiarach tak całkowicie i szczegółowo było informowane, jak Rosya co do Austryi“. Z listu okazuje się dalej, że Bartmann pobierał od rządu rosyjskiego rocznej pensyi 3.000 złr. i na wydatki, podróże itp. 400 złr. Po 10 latach zażądał Bartmann, aby za wszystkie usługi, oddane Rosyi w tym czasie zapłacono mu 50.000 franków i podwyższono mu pensyę do 8.000 złr. rocznie.

Dalszy przebieg rozprawy podamy w następnym numorze.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 5 kwietnia. 1794. Danton i Desmoulins ścięci na szafocie. — 1821. Początek wojny o wolność Grecyi. — 1887. Śmierć J. Dietzgena, pisarza socyalistycznego. — 1901. Demonstracya w Genewie przeciw wydalaniu anarchistów. — 1902. Masowe wydalania studentów rosyjskich z Berlina.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza w Krakowie. Dziś odbędzie się w sali Redutowej starego teatru (plac Szczepański, I. p.) od godziny 5 do 6 po południu wykład p. Józefa Ciąglińskiego: „Z krain polarnych“. — Od godziny 7½ do 8½ wieczorem wykład p. Włodzimierza Jarosza: „Historya demokracyi angielskiej w XIX. wieku“.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: „Bohaterka Rewolucyi“, sztuka historyczna w 6 aktach Pawła Hervieu.

Poniedziałek: „Wieczór pieśni“ dra Konrada Zawiłowskiego.

Wtorek: „Bohaterka Rewolucyi“, sztuka historyczna w 6 aktach Pawła Hervieu.

Środa: „Nieboska komedya“, poemat dram. 2 Krasińskiego (ceny zniżone do połowy).

Podrożenie piwa w Krakowie. Ceny piwa podwyższyły następujące firmy:

Józef Huttinger, reprezentant akcyjnego browaru w Pilznie (Czechy) i browaru w Kulmbach (Bawarya) — o 2 halerze od flaszki piwa pilzneńskiego i bawarskiego. Ceny piwa ostrawskiego pozostały w dotychczasowej wysokości.

P. Lazar, reprezentant browara żywieckiego, podwyższył ceny piwa o 1 halerza od butelki.

P. Jarczewski, reprezentant browaru w Tenczynku, podwyższył cenę piwa o 1 halerza od butelki.

P. Hirsch, reprezentant piwa karwińskiego, podwyższył ceny o 1 halerza od butelki.

Konsumentów piwa wzywamy, aby zastosowali się do powyższego wykazu i kupowali tylko to piwo, które pozostało w dawnej cenie.

Nazwiska szynkarzy, którzy biorą piwo z powyżej wymienionych browarów i którzy wbrew uchwale wydziału Tow. gospodnio-szynkarskiego ceny piwa podwyższyli, podamy wkrótce do publicznej wiadomości.

Przy szpitalu powszechnym w Krakowie projektowaną jest — jak donoszą ze Lwowa — budowa osobnego pawilonu dla chorób zakaźnych. Wydział krajowy zatwierdził już oferty Jakóba Bettera i Maurycego Tlachny, którzy się podjęli zbudować pawilon za cenę 54.610 koron. Dla nadzorowania budowy uchwalił wydział krajowy ustanowić osobny komitet, w którego skład wejdą: dyrektor szpitala dr Ponikło, radca budownictwa Sare, prof. Jordan, oraz starszy inżynier krajowego biura melioracyjnego Stanisław Chrząszczewski.

Los robotnika. Z Husiatyna donoszą: W tartaku parowym Albiny Uher zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Dwudziestoletni robotnik Stanisław Tutkaluk, zawezwany przez swego brata Stefana, maszynistę w tym tartaku do pomocy przy założeniu pasa transmisyjnego na koło motorowe, porwany został przez to ostatnie za połę ubrania tak nieszczęśliwie, iż mimo niezwłocznego zatrzymania motoru, wydobyto go już bezprzytomnym z połamanemi rękami i nogami i zmiażdżoną klatką piersiową. Nieszczęśliwy w kilka minut później zakończył życie.

Podzwonne a ksiądz Markuzel. Z Lipnika koło Białej donoszą nam: Tutejszy ksiądz Jan Markuzel jest człowiekiem bardzo zmiennym. Głoszone przez siebie nauki zwykł on stosować do korzyści materyalnych, jakie mu one w danej chwili przynoszą. Charakterystyczny przykład tego dał ksiądz Markuzel niedawno, przy sposobności pogrzebu robotnika Jendruszka. Oto rodzinie zmarłego, chcącej urządzić pogrzeb z biciem w dzwony, perswadował, że umarłym dzwonią tylko lutrzy i poganie... Dawniej ksiądz Markuzel inaczej twierdził — zmienił zaś zdanie z chwilą, gdy gmina odebrała mu pobory opłat za pogrzebowe dzwonienie.

Nowy prezydent Bukowiny. Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza, że prezydent Bukowiny bar. Bourguignon został przeniesiony w stan spoczynku, a w jego miejsce zamianowany prezydentem Bukowiny radca dworu przy ministerstwie spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe-Schillingfürst, który z dniem 5 b. m. obejmuje urzędowanie.

Nowy ratusz w Krakowie. Komisya inwestycyjna rady miasta na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedstawić radzie wnioski: w sprawie reasumpcyi poprzedniej uchwały co do przebudowy magistratu, w sprawie budowy nowego ratusza na pl. św. Ducha, tudzież w sprawie rozpisania konkursu na plany nowej budowy.

Katastrofa w kopalni na Górnym Śląsku. Z Gliwic donoszą w sprawie ostatniej katastrofy, że dotąd wydobyto 8 robotników zabitych i 8 ciężko rannych. Brak jeszcze 14.

Jak wrocławska „Schles. Ztg“ donosi, do piątku godz. 2 po południu wydobyto z szybu „Królowa Ludwika“ z 14 brakujących robotników 6 trupów.

Teatr przy ul. Krowoderskiej daje dziś po południu o godz. 3 przedstawienie „Królowej przedmieścia“, wieczorem zaś o godz. 7½ „Rinaldiniego“.

Pogadankę „O ruchu literackim w Bośni“ zagai w poniedziałek 6 b. m. w lokalu „Czytelni dla kobiet“ p. H. Gluck. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp bezpłatny.

Z literatury i sztuki.

Z teatru p. Zapolskiej. Wczorajsze przedstawienie rozpoczęło się fantazyą p. J. Mannowej: mimo leśnego pejzażu — nie czuć w tym utworze... świeżego tchnienia: osnowa dość banalna, a rozckliwiona.

„Po szczęście“ dało pretekst do zaprezentowania paru gustownych kostyumów i do popisu deklamatorskiego kilku uczenic p. Zapolskiej. O deklamacyi tej już wogóle wspominałem, że zdaniem mojem, jest ona najsłabszą stroną przedstawień sceny niezależnej: deklamacya zresztą dla sił młodych przedstawia zawsze poważną trudność: wymaga bowiem większego panowania nad głosem, niż dyalog, odtwarzający mowę potoczną i przeto każdy błąd w modulacyi odczuć się tu daje prawie tak silnie, jak uderzenie w fałszywy klawisz.

Komedya Guinona „Sam“, odegrana była naogół poprawnie. Za mało tylko przejęcia się okazali wykonawcy w chwili zerwania pomiędzy starymi małżonkami. Choć autor zajmuje stanowisko ironizatora wobec tego spóźnionego rozrachunku, lecz na jaw wychodzi to dopiero w akcie II. Sztuka nie znalazła przychylnego przyjęcia; wpłynęły na to szczególnie pewne niezręczności w dyalogu i nadużycie efektu z bandażami i masażami. To też wiadomość, iż p. Ledoux puchnie druga noga, wywołała pewne zaniepokojenie... Jak miecz Damoklesa zawisła nad widzami perspektywa, że z tej okazyi znów się pojawią masaże, bandaże...

Nowelki Maupassanta wogóle dają się łatwo przerobić na scenę. Przeróbka jednak p. „Fifi“, sądząc z wczorajszego przedstawienia, wypadła niezbyt szczęśliwie. Scena z „woltyżerkami“ została tak skróconą, iż zabójstwo, dokonane przez Rachelę, straciło na psychologicznem prawdopodobieństwie. W wykonaniu za mało rachowano się z nowelką (np. przy charakteryzowaniu się wojskowych). Zresztą ten szczegół jest mniej ważny, natomiast szkoda, iż nie liczono się z nią przy dekorowaniu sceny: nie znać było tu śladów wandalizmu pruskiego, na co Maupassant w swoim opisie silny nacisk kładzie, przedstawiając z wielką plastyką obraz zniszczenia, jakiemu z rąk Prusaków uległy wspaniałe komnaty zamku normandzkiego. Kulminacyjna scena zamordowania „Fifi“ wypadła dodatnio, dzięki dobrej grze p. Łunińskiej (która w I sztuce w roli „ognika“ przedstawiła się mało korzystnie, dzięki brakowi powiewności w ruchach, do czego nawet kostyum jej obowiązywał). Wrażenie podniosło i dobre wyreżyserowanie tej sceny. Pan Mohr w roli księdza za silnie markował swoje wzruszenie. Role oficerskie wypadły za blado. Dobrą charakteryzacyą (a można tu było korzystać z całej galeryi typów Thöny'ego) wyróżniał się p. Warecki (kapitan). *m.*

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Wieczór pieśni“, który daje dr Konrad Zawiłowski na dochód kasy emerytalnej artystów naszej sceny w dniu 6 bm., odznacza się nader bogatym programem. W części pierwszej dr Zawiłowski wykona szereg pieśni obcych kompozytorów: Schumana, Masseneta, Delmeta, Bohma, Brahmsa, Schuberta i innych. Pieśni niemieckie wykonane zostaną w przekładzie polskim. Część druga składać się będzie wyłącznie z kompozycyj polskich: Opieńskiego, Karłowicza, Niewiadomskiego, Noskowskiego, Żeleńskiego, Zarzyckiego i Moniuszki.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie wydało świeżo: St. Szczepanowski „Myśl o odrodzeniu narodowem“, jako I-szy tom pism (z portretem autora str. 330 wielkiej ósemki). Nabywać można we wszystkich księgarniach. Cena 5 K.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Minister wojny wobec ligi antypojedynkowej.

Po przemówieniach **Biankiniego** i **Wagnera**, którzy krytykują rozporządzenie ministra wojny, przemówił minister obrony krajowej hr. **Welsersheimb**. Podnosi on, że w swej odpowiedzi odczytał tylko oświadczenie, otrzymane od ministra wojny; ponadto nic więcej nie może uczynić. Dla ministra wojny istnieje osobne forum i tam też on będzie w stanie dać odpowiedź. Minister okazuje oryginał pisma, otrzymanego od ministra wojny, w którem powiedziane, że rozporządzenie to tylko „mylnie“ podano za tajne. Minister odczytuje następnie brzmienie wskazówek, wydanych celem wstrzymania pojedynków i oświadcza, że więcej uczynić „nie było można“. Zakazywać pojedynków nie potrzeba, albowiem istnieje ustawowy zakaz, a w przepisach wojskowych o pojedynku niema nigdzie mowy.

Co się tyczy kwestyi pojedynkowej, nie mógł minister z okazyi dyskusyi wojskowej właściwie niczego przyrzec. Oświadczył wtedy, iż celem ograniczenia pojedynków zrobi, co tylko będzie możliwem. To nie tylko zostało powiedzianem, ale także wykonanem.

Wkońcu oświadcza minister, że nieprawdą jest, jakoby przedłożenie o kontyngencie rekrutów uchwalono „pod wrażeniem pewnych przyrzeczeń“.

Po przemówieniu posła **Bauerlego** w obronie pojedynków, dyskusyę zamknięto i wybrano mówców generalnych.

Mówca generalny contra **Grabmayr** oświadcza, iż powodem pojedynku jest fałszywe pojęcie honoru; pojedynek jest pozostałością barbarzyństwa. Mówca krytykuje okólnik Pittreicha i kończy oświadczeniem, iż w kwestyi pojedynków większość Izby jest przeciw ministrowi.

Mówca pro poseł **Berger** oświadcza, iż armia bez pojedynków istnieć nie może; pojedynek jest właściwością wrodzoną całemu narodowi niemieckiemu.

Poseł tow. **Pernerstorfer** we faktycznem sprostowaniu protestuje przeciwko wywodom posła Bergera, jakoby pojedynek był „właściwością, wrodzoną całemu narodowi niemieckiemu“; większość narodu jest przeciwnikiem pojedynków.

Na tem dyskusyę zakończono.

Tajemnicza sprawa.

Mieczysław hr. **Piniński** zapytuje prezydenta Izby, jak mógł dopuścić znaną interpelacyę tow. Daszyńskiego, dotyczącą nielegalnego postępowania sądu w Nowem Siole w sprawie spadkowej Tuczyńskiego; interpelacya ta, zdaniem hr. Pinińskiego, obraża jego matkę.

Prezydent Izby hr. **Vetter** oświadcza, iż odpowiedzialność za treść interpelacyi pozostawia interpelantom.

Koniec posiedzenia.

Przy końcu odczytano jeszcze kilka interpelacyj, między innemi interpelacyę Romańczuka w sprawie ograniczania przez władze galicyjskie emigracyi — poczem hr. **Vetter** zamknął posiedzenie, zapowiadając następne na dzień 21 bm.

Izba panów.

Wiedeń, 4 kwietnia. W Izbie panów prezydent Izby poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Riegerowi i ks. Sanguszce.

Po załatwieniu szeregu przedłożeń podatkowych lokalnej natury, rozpoczęto drugie czytanie przedłożenia o handlu domokrążnym.

Strejki chłopskie.

„Diło“ wbrew urzędowemu zaprzeczeniu podtrzymuje swoje wiadomości o strejkach chłopskich.

Do „Dziennika polskiego“ donosi zarząd dóbr ordynacyi hrabiów Siemieńskich-Lewickich, że w Chorostkowie strejku nie było, natomiast w kluczu chorostkowskim, we wsi Howitowie Wielkim były w ostatnich dniach, zarówno w dzień, jak i w nocy napady (?) chłopów ruskich na służbę dworską i z tego powodu odbyły się aresztowania.

TELEGRAMY

Strejk robotników krawieckich we Lwowie.

Lwów, 4 kwietnia. (Tel. biura kor.). W sali ratuszowej odbyły się wczoraj wieczorem zgromadzenia w sprawie bojkotowania pracowni p. Bełtowskiego i ewentualnego ogólnego strejku robotników krawieckich. Najpierw obradowali delegaci majstrów i robotników; przyjęto do wiadomości oświadczenie delegata robotników, że robotnicy pragną legalnego i spokojnego załatwienia sporu, a p. Bełtowskiego uważają za jednego z najporządniejszych majstrów. Delegat robotników oświadczył nadto, że bojkotować nie będą pracowni p. Bełtowskiego, który swoje sprawy z robotnikami niechaj sam załatwi.

Komisya strejkowa będzie dalej urzędować tylko dla ustalenia płac. Wobec tego strejk krawców należy uważać za ukończony.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 kwietnia. W sądzie cywilnym toczy się dzisiaj rozprawa przeciw p. Pawlikowskiemu na skargę b. kapelmistrza teatru a obecnie kapelmistrza Filharmonii Celanskyego o kwotę 2382 koron 44 halerzy za zerwanie kontraktu. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

Lwów, 4 kwietnia. Pierwszy zjazd delegatów związku młodzieży „Ogniwo“ rozpocznie się jutro o godz. 10½ przed południem.

Sprawa teatralna we Lwowie.

Lwów, 4 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta toczyła się dalsza dyskusya nad sprawozdaniem komisyi teatralnej.

Po przemówieniu mówców generalnych na 62 głosujących przyjęto wnioski komisyi 43 gł. przeciw 19; trzech radnych wstrzymało się od głosowania.

P. Pawlikowski zatrzymuje zatem teatr.

Pożary.

Borszczów, 4 kwietnia. W Głęboczku zgorzało onegdaj 28 gospodarstw z zapasami żywności i narzędziami rolniczemi. Szkoda, ubezpieczona tylko w jednej czwartej części, wynosi 41.000 K.

Przemyślany, 4 kwietnia. W Lipowcach zgorzało w ostatnich dniach 24 zagród włościańskich. Ofiarą pożaru padła 64-letnia Klara Stecker, a 3 osoby doznały znacznych oparzeń. Szkoda wynosi 52.400 K, ubezpieczona tylko na 12.428 K. Pożar wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń, 4 kwietnia. Sejmy Dolnej Austryi, Styryi i Karyntyi zostały patentem cesarskim zwołane na d. 16 b. m.

Walka przeciw ustawom wojskowym na Węgrzech.

Budapeszt, 4 kwietnia. Partya niezawisłych powzięła na wczorajszej konferencyi po dłuższej dyskusyi następujące uchwały: Stronnictwo niezawisłych pragnie uniknąć stanu „ex lex“. Zrzuca więc z siebie wszelką odpowiedzialność i pochwala stanowisko, zaznaczone przez posła Kossutha w komisyi skarbowej, według którego ze względu na interes kraju stronnictwo pragnie przystąpić do załatwienia szeregu przedłożeń już przygotowanych, a w pierwszym rzędzie do budżetu na rok 1903 z wyjątkiem przedłożenia o podwyższeniu kontyngentu rekrutów. W tym tylko wypadku zdecydowane jest stronnictwo nie przeszkadzać przyjęciu prowizoryum budżetowego. Gdyby rząd tego stanowiska nie akceptował, stronnictwo nie tylko nie będzie głosowało za prowizoryum budżetowem, ale wszelkiemi siłami będzie przeszkadzało, aby przedłożenie o prowizoryum budżetowem osiągnęło moc prawną.

Niepokoje na Bałkanie.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Sprawca zamachu na konsula rosyjskiego Szczerbina, skoro tylko będzie zdolny do odpowiadania, postawiony będzie przed sąd wojenny. Z oficyalnej tureckiej strony zaznaczają, że 33 batalionów będzie użytych do obsadzenia wilajetu Ueskueb.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Rozeszła się tu pogłoska, powstała na podstawie depeszy prywatnej, że Szczerbin umarł skutkiem ran. Rosyjska ambasada nie otrzymała jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Podczas wczorajszych walk w dystrykcie Ochrida Turcy pozostawili 30 trupów. Bułgarzy mają małe straty.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Są pewne poszlaki, że dynamit, jakiego używano podczas ostatnich zamachów, sprowadzono z zagranicy przez Bułgaryę.

Porta otrzymała poufne doniesienie, że komitety planują wiele innych zamachów także w Konstantynopolu i w Salonikach. Wydano z tego powodu surowe polecenia i wojskowe zarządzenia.

Skutki gwałtów moskiewskich.

Londyn, 4 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Johannesburga, że podobno 30.000 Finlandczyków wniosło prośbę o pozwolenie na imigracyę do Transvaalu i Oranii.

Strejki.

Amsterdam, 4 kwietnia. Na zgromadzeniu robotników kolejowych uchwalono wotum zaufania dla swych przywódców i oświadczono gotowość rozpoczęcia strejku na pierwsze ich wezwanie.

Haga, 4 kwietnia. Robotnicy, zajęci przy kolei i tramwaju, ogłaszają, iż w obecnych stosunkach będą zmuszeni uciec się do ostatniej broni, t. j. strejku.

Walka z klerykalizmem.

Brest, 4 kwietnia. Prezydent gabinetu Combes zawiesił ponownie 28 proboszczom, którzy udzielali nauki katechizmu w języku bretońskim płacę. Biskup z Quimper zaprotestował przeciw temu oświadczając, że duchowieństwo także w przyszłości o ile to będzie potrzebnem posługiwać się będzie językiem bretońskim.

Demonstracye studenckie w Hiszpanii.

Madryt, 4 kwietnia. Grupy studentów urządziły przed ministerstwem spraw wewnętrznych demonstracyę z powodu ostatnich wydarzeń w Salamance. Obrzucono kamieniami powóz ministra spraw wewnętrznych. Minister wyszedł jednak cało. Także prezydent gabinetu Silvella był przedmiotem demonstracyj. Policya rozprószyła demonstrantów.

Madryt, 4 kwietnia. Przy wczorajszych demonstracyach studenckich poraniono 9 policyantów i wielu studentów. Wiele osób aresztowano.

Madryt, 4 kwietnia. Studenci odbyli zgromadzenie, na którem domagali się wypuszczenia na wolność uwięzionych. Następnie urządzili studenci demonstracyę przed uniwersytetem. Przyszło do bójki z policyą. Wiele osób odniosło obrażenia.

W Barcelonie studenci przywdziali żałobę. W Salamance przywrócono już spokój. W Saragossie zamknięto uniwersytet na znak żałoby.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Dr Lehman 30·—, Bum! Bum! w „Union“ 1·90, Fredre —·20, Z kancelaryi 2·—, Neider —·30, Zamiast na c. k. Wawel —·40, Horski 2·—, Sułczewski 1·12 K. **Razem 38 K 2 h.**

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Płaszcze i Pneumatyki

marki

„MENIER J. N. REITHOFER"

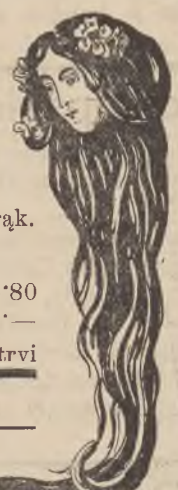
oraz

„MATADOR"

są doskonałej wypróbowanej jakości.

Zastępstwo dla Galicyi Wschodniej u firmy **Rudolf Krimmer** we Lwowie „Hotel Francuski"

W państwie piękności Królową



jest tylko ta pani, która używa

Utasiś Tejcrême (mlecznego kremu)

uznanego za **najlepszy środek** do konserwowania twarzy i rąk.

Odznaczony wielkim złotym medalem we Wiedniu 1902 r.

1 cegiełka Tejcrême K. 2·—, 1 kawałek Tejcrême-mydła K. —·80
1 cegiełka próbna „ —·80, 1 „ pudru „ 1·—

Wysełki uskuteczni bezzwłocznie za zaliczką główny skład dla Austryi

Emil Schmiedt, Wiedeń,

I. Museumstrasse 8 F.



Do Ameryki

jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia bezpiecznie i tanio powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg,

Ferdinandstrasse 15. 232

Na wszelkie zapytania udziela się wyjaśnienia darmo i opłatnie.

SKŁAD FABRYCZNY

Farb, Lakierów i Pokostów

w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 6

poleca po cenach fabrycznych i stałych, lakiery w różnych gatunkach do podłóg, masę francuską i glazury do posadzek, bruneliny i lakiery do mebli, wszelkie „Bronzy połyskujące" do pozłacania, maści i lakiery do wszelakiego obuwia.

Ponieważ podobnie brzmiące firmy naśladują moje wyroby i materyały upraszam zatem P. T. Odbiorców we własnym ich interesie, uważać dokładnie na firmę.

LÖBEL WEINDLING

ulica Krakowska 6

183 pod czarnym orłem, naprzeciw „Hotelu Müllera".

CUDOWNY INSTRUMENT!



Nowość! **TROMBINO** Nowość!

bez znajomości trąbienia i nut **natychmiast** pod **gwarancyą** wygrywać można najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trompeter z Säkkingu", „Sei nicht bös", „Verlassen, Verlassen", „Beim Souper", „Die Post im Walde", „Donauwellen walc", „Radecki marsz", „Du mein Girl", „Landstreicher" i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowo-wynalezionej znakomitej i elegancko wykonanej niklowej trąbce.

„**TROMBINO**" jest senzacyjnym wynalazkiem teraźniejszości i wzbudza wszędzie wielkie wrażenie, szczególnie wtenczas, jeżeli ktoś w towarzystwie pierwszy raz jako wirtuoz występuje, podczas gdy przedtem nikt o tem wyobrażenia nie miał. **Każdą melodyę** można natychmiast grać **bez nauki, bez trudu i bez natężenia,** przez zwykłe założenie do tegoż należących nut. **Wspaniała silna muzyka.** Najpiękniejsza zabawa domu, towarzystwa i podczas uroczystości. Przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych **najweselszy towarzysz.** Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie. „Trombino" kosztuje wraz z bogatym spisem pieśni i z łatwą do nauki szkołą: I. gatunek: elegancko niklowana z 9-ciu tonami złr. 3·50; II. gatunek elegancko niklowana z 18 tonami złr. 6·—

Nuty dla I-go gat. 30 cent., dla II-go gat. 50 cent. — Wysyła jedynie za zaliczką

Heinrich Kertész, Wien, I. Fleischmarkt 18—922.

BEZ KONKURENCYI!

Karty artystyczne Francuskie, Duńskie, Norwegskie. Sprzedaż kart wydawnictwa „Polonia". Reprodukcye Böcklina (drzeworyty) po 25 centów, sztuki Włoskiej. Drzeworyty Duńskie. Papiery listowe, albumy w najlepszej jakości. **50 kart ilustrowanych 2 kor.** Przy odbiorze 100 sztuk, bezpłatnie 4 platynotypie z sądu rozjemczego przy „Morskiem Oku". Wysyła na prowincyę za pobraniem

A. FROMMER

Skład papieru i przyborów kancelaryjnych

Kraków, plac WW. Świętych 11.

FABRYKA KRAWATEK

w Krakowie, róg Rynku i św. Jana 1

sprzedaje za bezcen.

K. Zieliński

mechanik i optyk

w Krakowie, linia A-B nr. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 34

ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE 12

CHROMO-FOTOPLASTIKON



Przedstawia świat i życie w naturze.

Otwarte codziennie od g. 10 przedpoł. do 9 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Od 5 do 11 kwietnia b. r. do widzenia

Nowość! Nowość! Nowość!

BOŚNIA

Wspaniała podróż z BUDAPESZTU do krajów okupowanych.

KORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOŚCI!

MAGAZYN 162

zegarmistrzowsko - jubilerski



pod firmą

JÓZEF FEIL

w Krakowie, ul. Grodzka l. 60

poleca **taniej jak wszędzie** znane z dobroci i regularnego chodu. **Zegarki prawdziwe genewskie** złote, srebrne i niklowe, dokładnie regulowane z 3 letnią gwarancyą. Zegary ścienne, pendułowe i budziki, oraz w bogatym wyborze **biżuterye złote i srebrne** urzędownie stemplowane.

Także ślubne obrączki i pierścionki zaręczynowe każdej wielkości. Zakupuje zegarki, stare złoto i srebro oraz przyjmuje takowe w zamian. **Reperacye** wykonuje się dokładnie po nader niskiej cenie za gwarancyą. — Bogato ilustr. cenniki wysyła na żądanie darmo.

Gorsety reformowe „Johanna" przez lekarzy polecone.



Firma założona w r. 1886. Własne wyroby.

Gorsety

najnowszej mody według ostatnich modelów paryskich

„Droit devant" bez wcięcia,

poleca pierwsza krajowa fabryka

Gorsetów H. Schmeidlera

W KRAKOWIE, 141

Stradom l. 15, ul. Grodzka l. 1.

Gorsety te nadają elegancką, modną figurę, nie uciskają żołądka i są bardzo wygodne w noszeniu.

Gorsety reformowe „HEROS".



Imię

„SINGER"

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyą wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, na przykład: **„Central-Bobbin"** a nawet pod nazwiskiem **„Singer".**

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać i nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

SINGER Cie

Towarzystwo akc. Maszyn do szycia

Kraków, ulica Szpitalna 40

160 naprzeciw teatru miejskiego.

FILIE: Tarnów: ulica Krakowska 4/5.
Nowy Sącz: ulica Jagiellońska.

JEDYNA FILIA

z prawdziwem

Obuwiem Karlsbadzkiem



z najlepszych firm, do której na obecny sezon nadszedł świeży transport „chevraux" bucików znajduje się tylko

przy ulicy Floryańskiej 16 (obok W. P. Sataleckiego)

Ceny nadzwyczaj umiarkowane i stałe, mianowicie damskie „chevraux" począwszy od 3 zł. 50 ct., a męskie od 4 zł. 25 ct. i wyżej. 198



TYLKO 8 KORON

kosztuje ten Amerykański niklowy Anker-Remontoir Rosskopf z tylnemi szklanemi i metalowemi pokrywami, uregulowane na minutę z trzechletnią pismienną gwarancyą, szczególnie praktyczne dla żandarmów, straży skarbowej, kolejarzy, jakoteż dla każdego, który potrzebuje dokładnie idącego zegarka służbowego.

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 201

Wysyłki za zaliczkę uskutecznia fabryczny skład zegarków

Leo Lateiner, Wiedeń, I., Fleischmarkt 17-12

ZUPEŁNIE NADARMO wyrzuca swoje pieniądze, kto się daje łudzić **bezwartościowemi naśladownictwami. Mój prawdziwy amerykański niklowy**

Anker-Roskopf-Zegarek

antymagnetyczny

Założony 1840.



dokładnie według obok zamieszczonego rysunku, jest jedynie i wyłącznie, dzięki swej **szczególnej trwałości i dokładnego czasu,** z istniejących, **zegarkiem sztrapacowym,** szczególnie polecenia godny dla Panów ck. **oficerów, urzędników kolej., żandarmeryi, straży skarbowej, konduktorów, maszynistów** i dla każdego, który potrzebuje **silnego i pewnego zegarka sztrapacowego.**

Cena tylko 6 Koron

z 3 letnią piśmienną gwarancyą. Gdyby zegarek nie odpowiadał, nastąpi zmiana lub zwrot pieniędzy.

Sprowadzić można jedynie przez generalnego zastępcę I. amerykańskiej fabryki zegarków

MAX BÖHNEL

ZEGASMISTRZ

Wiedeń, IV. Margarethenstrasse 48.

Ostrzeżenie! należy każdą paczkę, która napisu powyższej firmy nie posiada, stanowczo odesłać. 203

F. LORD BIURO TECHNICZNE - KRAKÓW, FLORYAŃSKA 55 - TELEFON 230

GŁÓWNY SKŁAD ROWERÓW. Jeneralne zastępstwo austr. fabryki broni w Steyr „Waffenrad". Wyłączne zastępstwo rowerów fabryk: Jana Pucha i S-ki „Styria" w Grazu, „Premier Helical", oryg. amer. „Cleveland", „Regent" i wielu innych. Przybory i części składowe w wielkim wyborze. — Cenniki gratis i franko



Ostrzeżenie! P. W.

Zwracamy uwagę Sz. P. T. Publiczności, że **niektórzy odbiorcy naszego chleba sprzedają chleb innych piekarń, lichszy i tańszy, za nasz chleb, który znany jest jako dobry, smaczny i zdrowy**; upraszamy przeto P. T. Publiczność, aby uważała na naszą **markę ochronną** obok umieszczoną, która jest na wierzchu każdego bochenka **wyciśnięta** jako znak ochronny. Chleba naszego dostać można przy każdej ulicy, gdzie wywieszone są firmy z naszą marką ochronną.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że wypiekamy chleb różnego gatunku, **a nawet tak zwany wiejski na sposób morawski.**

Z poważaniem

Zarząd Piekarni Wiejskiej
przy ul. Krowoderskiej l. 130.

182

Fabryka wyrobów masarskich
JÓZEFA BIALIKA
Kraków, ul. Floryańska l. 51, telefon Nr. 502

poleca 216

przy nadchodzących świętach

Szynki wędzone, **kiełbasy** krajane, polędwicowe i siekane, **ozory**, oraz wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Biuro w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 8

poleca: dachówki podwójnie falcowane systemu wienerbergskiego w kolorze czerwonym lub czarnym, rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek
obejmuje dla wygody Sz. Odbiorców z pokryciem.

218 Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

O liczne zamówienia uprasza **ZARZĄD.**

Na Święta! Fabryka wyrobów cukierniczych

pod frmą JÓZEF SIERMONTOWSKI
w Krakowie, ul. Bracka l. 7. Telefon 498

poleca na zamówienie:

Torty, Mazurki, Przekładańce, Baby, Serniaki, Makowniki, Jajeczniki i Fantazye.

Skład wszelkich materyałów budowlanych i Fabryka wyrobów betonowych
EMILA SILBERBACHA
w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza Nr. 10

poleca

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Papę dachową ogniotrwałą, izolacyjną, Smołę, Karbolineum, Masę asfaltową do osuszania wilgotnych ścian, Asfalt, Szyfer śląski, francuski i angielski, Cegłę, Dachówkę, Płyty i Glinkę szamotową, Posadzki steingutowe i cementowe, Rury steingutowe i cementowe, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Koncesyonowany Zakład pokrywania dachów łupkiem, papą i cementem drzewnym. 180

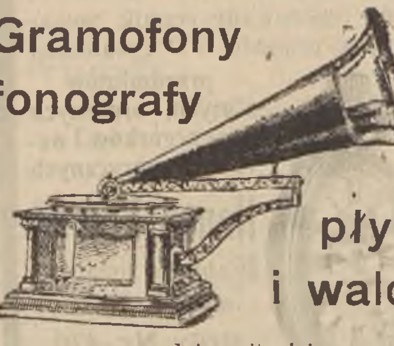
Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych.

NOWOŚĆ!! Tutki **„AMOR"** SPROBUJCIE!

z nowej egipskiej bibułki **dotychczas jeszcze nie istniejącej,** do nabycia w lepszych handlach i trafikach, lub we fabryce

Ch. L. Spitza w Krakowie
Krakowska l. 46.

Gramofony fonografy



płyty i walce

sprzedaje najtaniej

A. Scheller, Kraków
ul. Szpitalna 4. 214

THE BEAVER LINE ROTTERDAM

Najtańszy, najlepszy i najszybszy przewóz do **Kanady i Stanów Zjednoczonych** dają pospieszne i pocztowe okręty Towarz. Beaver Line.

Ceny kart okrętowych:

Do KANADY

do Quebec (w Quebec) . . .	złr.	60·—
„ Winnipeg (w Manitobie) .	„	88·—
„ Edmonton (w Albercie) . .	„	125·—
„ Gretny (w Albercie) . . .	„	94·—

itp.

Do Stanów Zjednoczonych

do Nowego Yorku (New York)	złr.	72·—
„ Chicago (w Illinois) . . .	„	94·—

Odjazd z Rotterdamu **w każdą sobotę.** — We wszelkich kwestyach prosimy zwracać się pod naszym adresem: **The Beaver Line Rotterdam 128. Wijnstraat.** 125

Nowości!
Karty pocztowe ilustrowane
poleca
Wydawnictwo Salonu Malarzy polskich
(HENRYK FRIST)

Pieśni polskie z oryginałów Wolskiego

z nutami i tekstem, jak: Gwiazda Syberyi. Bartosz Głowacki. Maryo, my dzieci Twoje! Więzień sybirski. Legionów dumka bojowa. Z dymem pożarów. Polonez. Patrz Kościuszko na nas z nieba i t. p. — Serya 10 kart grawury na czerpanym kartonie. Cena 1 kor. 20 h.

Henryk Sienkiewicz:
Pan Wołodyjowski

Serya 10 kart artystyczn. Cena 1 kor., tażsama serya ręcznie kolorowana 1 kor. 30 h.

Pocztówki na
Święta Wielkanocne

oparte na tle motywów swojskich — wykonane artystycznie. — Serya 14 kart kor. 1·10, tażsama serya ręcznie kolorowana kor. 1·40

Na „Prima Aprillis"

21 kart humorystycznych, z dowcipnym, przyzwoitym tekstem. — Serya zawiera 21 kart. kor. 1·60 149

Po nadesłaniu należytości przekazem lub w znaczkach pocztowych, wysyła każdą seryę osobno, lub wszystkie razem franko.

Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

Poszukuje się
meblowego
TOKARZA

do stałego zajęcia.

Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie l. 20, w restauracyi. 205

Jak długo zapas starczy!!
Rzadka sposobność zakupna!

Za nieodpowiedni towar zostają pieniądze natychmiast, opłatnie zwrócone:

Przeto wykluczone wszelkie ryzyko.

Przy zamówieniach prosimy o 1/3 z góry reszta za zaliczką. Po nadesłaniu całej kwoty, nadchodzi przesyłka opłatnie.

Jeżeli zamówienie przenosi 20 kor. to dajemy: dla Panów wspaniałą materyę jedwabną na letnią kamizelkę, dla Pań 2½ metra najlepszego „Taffota-jedwabiu".

Reklamacye będą uwzględnione w przeciągu 10 dni.

1	meter najlepszej materyi Berneńskiej wiosennej lub jesiennej, **z czystej wełny**, we wszystkich modnych kolorach	K	3·—
1	meter prawdziwego francuskiego Kammgarnu . .	„	4·—
1	meter najlepszej materyi wełnianej angielskiej .	„	5·80
1	sztuka materyi jedwabnej do kamizelki mężkiej .	„	3·—
1	sztuka wspaniały srebrny zegarek Remontoir-Anker z podwójną pokrywą i 5-letniem piśmiennem poręczeniem	„	11·—
1	sztuka srebrny Tula-Anker-Remontoir z podwójną pokrywą	„	16·—
1	sztuka kołdra z atłasowego-Cachemiru, we wszystkich kolorach 120 cm. szeroka, 185 cm. długa watowana najlepszą wełną	„	3·50
1	sztuka kołdra z jedwabnego atłasu 120—185 cm.	„	7·—
1	tuzin doborowych batystowych chusteczek do nosa z kolorowymi brzegami ajourowymi i najpiękniejszymi wzorkami	„	2·40
1	tuzin najlepszych chusteczek do nosa z czystego płótna lnianego, pod gwarancyą, z potrójnymi brzegami ajourowymi	„	3·60
1	sztuka, 32 metrów najlepszego „R. Schroll" szyfonu, nadającego się w zupełności na bieliznę .	„	24·—
14	metrów najlepszego Irlandzkiego płótna . . .	„	18·—

Sanow Leo, eksporter
Budapest, IV. Zöldfa u. 12.

237



KAPELUSZE

najlepsze i najmodniejsze, krajowe i zagraniczne
dostać można jedynie u firmy

LEON STEINBERG

w Krakowie, ul. Floryańska 24. 168

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**
w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów** ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **Uwaga!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu** z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu.

Cenniki darmo i opłatnie.

Najtańszy skład

zaopatrzony w obfity wybór różnego rodzaju zegarków i zegarów, jakoteż wyrobów jubilerskich ze złota i srebra

znajduje się **przy ulicy Floryańskiej 31.**

Wyciąg mojego bogato ilustrowanego cennika, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam:

Nr. 702	Roskopf kolejowy z napisem „Patent" . .	od	złr.	3·—
„ 708	Stalowy męski remontoir 36 godzin idący .	„	„	2·75
„ 710	Niklowy remontoir 36 godzin idący . . .	„	„	1·75
„ 724	Srebrny remontoir męski	„	„	3·50
„ 750	Stalowy remontoir damski	„	„	3·—
„ 751	Srebrny remontoir damski	„	„	4·—
„ 752	14 karatowy złoty remontoir damski . . .	„	„	10·25
„ 733	14 karatowy złoty remontoir męski . . .	„	„	20·50
„ 775	Budzik amerykański w nocy świecący . .	„	„	1·45
„ 791	Zegar pendułowy bijący godziny i pół godz.	„	„	4·40
„ 829	Zegar kuchenny	„	„	—·60
„ 857	Srebrny łańcuszek	„	„	1·—
„ 931	14 karat. złote kulczyki z prawdz. koralami	„	„	1·35
„ 970	Złote pierścionki ślubne lub z kam. . . .	„	„	1·45

Z poważaniem **S. ZAHN, KRAKÓW.**

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! 147 Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

MARKA FABRYCZNA! JOHANN PUCH FAHRRADWERKE GRAZ PUCH-RAD

Wyłączne zastępstwo na Galicyę zachodnią znakomitych rowerów słynnej fabryki:

JOHANN PUCH

„Erste Steiermärkische Fahrrad-Fabriks-Actien-Gesellschaft in Graz“

u firmy

LIBMANN i MACHAUF

Kraków, Lubicz 7.

Obficie zaopatrzony skład przyborów rowerowych. Naprawa rowerów.

Cenniki darmo i opłatnie.



Józef Eliasz

Rękawicznik

Kraków, Plac Dominikański 1

poleca rękawiczki własnego wyrobu po cenach przystępnych i stałych. 234

Wyszynk trunków

wraz z handlem korzennym i trafiką,

od 30 lat istniejący, w miejscu bardzo ożywionem w Krakowie, jest z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość w Biurze inseratów „Naprzodu“. 209

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupnie nie żądać tylko „kawy słodowej“ jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippowskiej kawy słodowej i zważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami **przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych**



Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470 (Czechy). 156

LOKAL

składający się z 5 wielkich pokoi i sklepu, mieszczący od kilku lat **restauracyę,** jest w Krakowie przy **ruchliwej ulicy** od 1 października b. r. **do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 220

Eksport do wszystkich państw europejskich!

Wyrób krajowy! Wyrób krajowy!

Egipskie tutki i bibułka

AIDA

pod gwarancyą z bibułki „verge combustile“

Główny skład: **„Aida Lwów, ulica Pańska 10“**

Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra i zegary 204

u Arnolda Falleka

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4.

JA ANNA CSILLAG

z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami,** które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 zlr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.



Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben Nr. 14.

Berlin, Friedrichstrasse 56.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Z polecenie Jej Ekscelencyi Pani Syögyeny-Marich (żony Austr. ambasadora w Berlinie) proszę uprzejmie mnie wydać krążek Pańskiej doskonałej pomady, Równocześnie składam Pani podziękowanie. Pani hrabina wyraziła się niezwykle pochlebnie o skuteczności Pańskiej pomady.
Z wysokim poważaniem
Frieda Glese, garderobiana Jej Eksc.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę pod podanym adresem Ekscellencyi Pani hrabiny Kielmansegg, Namiestnikowej, Wiedeń, Herrengasse 6, łaskawie nadesłać 3 kawałki pomady dla pielęgnacyi włosów, które już dobre rezultaty wydała.
Z poważaniem
Garderobiana Jej Eksc. **Irma Pletzl.**

Pani **Anna Csillag!**
Proszę o przysłanie czterech cegiełek Pańskiej doskonałej pomady.
C. i k. Austro-węgierski Konsulat, Ryga.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę Pani o łaskawe powtórne przysłanie dwóch cegiełek Pańskiej dobrej pomady.
Z poważaniem
Fr. Gen. Konsul **Gutmann,** Drezdno, Bernhstr.

Pani **Anna Csillag!**
Niniejszem proszę o przysłanie za zaliczką garnka Pańskiej doskonałej pomady na włosy.
Z wysokiem poważaniem
Emilia Radunsky, garderobiana Jaśnie Oświeconej Księżnej Hohenlohe Chateau de Roncy.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę o przysłanie za zaliczką pudełka Pańskiej cudownej pomady.
Z poważaniem
Dr. A. Zepold, lekarz zdroj. w Jaworzu, Szląsk.

Wielce Szanowna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi bezzwłocznie przysłać powtórnie krążek Pańskiej dobrej pomady. Jestem bardzo zadowolona z dotychczasowych rezultatów. Mój adres: **Etelka de Maly** żona prezydenta sądu, Temesvar.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę mnie przysłać za zaliczką pocztową dwa krążki Pańskiej pomady na włosy. Jestem zdumioną dobrem i szybkiem działaniem. Moje włosy urosły w krótkim czasie w zadumiewający sposób i pokazuje się prócz tego wszędzie młody porost. Mogę Pańską pomadę każdemu gorąco polecić.
Z poważaniem
Hrabina E. W. Zedwitz
Unter-Neuburg b. Asch (Czechy).

Pani **Anna Csillag!**
O powtórne przysłanie garnuszka Pańskiej doskonałej pomady na włosy prosi
Księżna Carolath (Cöthen Anh.)

Na sezon wiosenny!

Halki począwszy od —.80 ct. do 15.— zł.
Bluzki „ „ .75 „ „ 12.— „
Parasolki „ „ 1.25 „ „ 5.— „

Towary modne, a mianowicie aplikacye, koronki, paski, materye jedwabne, rękawiczki, glacé i niciane, wstążki, krepę do żałoby, pończochy, skarpetki, kołnierze, grzebienie modne do fryzur.

Wielki wybór przyborów do krawieczyzny poleca po cenach bardzo przystępnych i stałych, magazyn towarów modnych. Obstalunki z prowincyj wysyłam opłatnie, odwrotną pocztą.

G. Mangêl

238 w Krakowie, ulica Grodzka l. 36.

Wolf Zuckermann

w Krakowie, ulica Bożego Ciała 3

poleca swój magazyn obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego własnego wyrobu. Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye.

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera ***o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego*** jakoteż o gruntowem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. Curt Röber, Braunschweig.

Dobra sposobność!

Kto chce ubranie modne, trwałe i tanie niech zamówi u krawca

ZYGMUNTA CHILLI

w Krakowie, Wielopole 13, przy gł. poczcie.

Wypożycza fraki i anglezy, robi również za ugodą na raty. 217

Niema więcej nieszczęśliwych wypadków spowodowanych uchodzeniem gazu lub eksplozyą gazową!

Za najnowszy i najlepszy wynalazek w tej dziedzinie, przez tutejsze i obcokrajowe ustawy od naśladownictwa chroniony, są przez fachowców uważane



Gas-Selbstzünder **SAMOZAPALACZE** Gas-Selbstzünder

automatycznie się zamykające. Odpowiednie dla palników żarowych każdej wielkości i cylindrów każdej szerokości.

Sposób używania możliwie najprostszy. Samozapalacz należy osadzić u góry na szkiełku i nie zdejmuje się go więcej. Skoro tylko kurek zostaje odkręcony, zapala się gaz natychmiast sam od siebie i światło powstaje.

Każdemu interesowanemu daję do dyspozycyi, po przesłaniu 3 koron, 3 sztuki próbne z dokładnym opisem, opłatnie.

Zastępcy we wszystkich prowincyach i miastach, pod korzystnymi warunkami, są poszukiwani.

Sprowadzić można jedynie przez jeneralny skład komisowy dla Austro-Węgier:



Znaczne zaoszczędzenie gazu!

KARL HUSS, Wiedeń, 13, FIRMIANGASSE 37.

Ochrona siatek żarowych!

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny (Nr. telefonu 510.)